

Szef kontrwywiadu i burza w sprawie Chemnitz

12 września 2018

Po wypowiedzi szefa Urzędu Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz – BfV), w sprawie domniemanego polowania na imigrantów w Chemnitz, rozpętała się polityczna burza.

To zdjęcie „Bild” podpisał: „Niemał 1000 osób nagle zaczęło szturmować Chemnitzer Wall”

Według Hansa-Georga Masena nie ma dowodów, że w ogóle doszło do antymigranckich ekscesów, bo, jak miał stwierdzić, istniejące materiały wideo nie są wiarygodne.

Cześć niemieckich polityków, zwłaszcza lewicy i SPD, postuluje odejście dyrektora BfV z urzędu. Pierwszy raz w historii kraju szef cywilnego wywiadu stanął w opozycji do własnego kanclerza. Masen w wywiadzie dla „Bildu” zaprzeczył, jakoby w Chemnitz miało dojść do polowania na uchodźców. Stwierdził, że nie ma wiarygodnych materiałów świadczących o tego rodzaju ekscesach, co więcej istnieją uzasadnione przypuszczenia, że filmy wideo zamieszczane w sieci to fałszywki. „Podzielam sceptycyzm wobec doniesień mediów o polowaniach urządzanych przez radykalnych prawicowców. Służby nie dysponują żadnymi obciążającymi materiałami w tym zakresie” – powiedział Masen.

Według niego dotychczasowe ustalenia wskazują, że wideo z „pogromu” mogło mieć na celu świadome odwrócenie uwagi od morderstwa dokonanego w Chemnitz przez migrantów, Syryjczyka i Irakijczyka. Obaj podejrzani przebywają w areszcie.

Wypowiedź Masena wywołała polityczną burzę, zwłaszcza, że jego stwierdzenia stoją w sprzeczności z tym, co zaraz po wydarzeniach w Chemnitz mówiła kanclerz Angela Merkel („Widzieliśmy obraz nienawiści, a z nią prześladowania niewinnych ludzi”). Równie kategorycznie, co Masen, wypowiadał się też m.in. prezydent Saksonii Michael Kretschmer z CDU.

Występując publicznie powiedział: „Jasne jest, że w Chemnitz nie było żadnego motłochu, żadnej nagonki, żadnych pogromów”.

Po publikacji „Bildu” jeden z czołowych polityków SPD, Ralf Stegner, zarzucił szefowi BfV, a także jego przełożonemu, ministrowi spraw wewnętrznych Horstowi Seehoferowi, że bagatelizują „prawdziwe zagrożenie” jakim jest skrajnie prawicowy radykalizm na wschodzie Niemiec.

Tymczasem minister Seehofer stanął murem za swoim podwładnym („Pan Masen cieszy się moim pełnym zaufaniem”) komentując w publicznej ARD, że jego zdaniem „matką wszystkich obecnych problemów w RFN jest niekontrolowana migracja”. Równocześnie zaznaczył, że oczekuje jednoznacznego wyjaśnienia i raportu, wskazującego, czy szef wywiadu rzeczywiście miał powody, by wątpić w prawdziwość materiałów z przebiegu zająć w Chemnitz.

Materiał wideo przedstawiający oficjalną wersję wydarzeń z Chemnitz

Wypowiedź Masena jest nadal szeroko komentowana w niemieckich mediach. Zdaniem redakcji „Die Welt” jego dni na urzędzie są policzone, a lewicowy TAZ nazywa go na Twitterze „pomocnikiem skrajnej prawicy”.

Problemy szefa BfV zaczęły się jeszcze przed zamieszkami w Chemnitz, wraz z niedawną publikacją książki Franziska Schreiber, byłej działaczki opozycyjnej Alternatywy dla Niemiec (AfD). Według autorki, w 2015 roku miało dojść do osobistej rozmowy Masena i ówczesnej liderki AfD Frauke Petry. Dyrektor BfV miał wtedy doradzać kierownictwu AfD marginalizację działaczy o skrajnie prawicowych, czy wręcz neonazistowskich ciągotach, po to, żeby AfD nie zlaźła się pod lupą służb.

W tym kontekście dziennik gospodarczy „Handelsblatt” twierdzi, że w niektórych landach urzędnicy Urzędu Ochrony Konstytucji przekazywali działaczom AfD wrażliwe informacje, które później

wyciekały do opinii publicznej.

Mnożą się spekulacje dotyczące możliwej dymisji Masena. Szeroko komentowana jest m.in. wypowiedź prezydent Nadrenii-Palatynatu, Malu Dreyer z SPD: „Masen swymi wypowiedziami zwiększył tylko niepokój, podważając społeczne zaufanie do państwa. Nie sądzę, że jest on nadal odpowiednią osobą na tym stanowisku.”

Sprawą szefa Urzędu Ochrony Konstytucji ma się zająć komisja spraw wewnętrznych Bundestagu.

Tymczasem, według informacji portalu Forsal.pl, dwie gazety – „Sueddeutsche Zeitung” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” twierdzą, że w piśmie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych szef BfV napisał, iż nagranie nie zostało sfałszowane, a jego wcześniejsza wypowiedź została źle zrozumiana. Według gazet Masen przekonuje też, że zamierzał jedynie wyrazić wątpliwość co do tego, czy nagranie rzeczywiście pokazuje pościg za ludźmi.

Na podstawie: Handelsblatt, Bild, Die Welt, TAZ, Deutschlandfunk, Junge Freiheit, Forsal.pl

Opracowanie i źródło: Euroislam.pl